

**PROTOKÓŁ NR XI/2012**  
**Z SESJI RADY GMINY LATOWICZ**  
**Z DNIA 23 LUTEGO 2012 ROKU**

1

**OTWARCIE SESJI RADY GMINY**

Przewodniczący Rady Gminy – pan Jan Domański, o godzinie 10.00 otworzył sesję i po powitaniu radnych i gości oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 15 radnych, co wobec ustawowego składu Rady Gminy wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji. (listy obecności radnych, sołtysów oraz gości stanowią załączniki do niniejszego protokołu).

W sesji wzięli udział także m.in.

Wójt Gminy – pan Bogdan Świątek-Górski,

Sekretarz Gminy – pani Barbara Zgódka,

Skarbnik Gminy – pani Zofia Łodyga.

2

**PRZEDSTAWIENIE PORZĄDKU OBRAD**

Przewodniczący Rady przedstawił przekazany wcześniej wszystkim radnym następujący, proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji Rady Gminy.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Interpelacje i zapytania radnych.
4. Informacja Komendanta Powiatowego Policji w Mińsku Mazowieckim oraz Komendanta Komisariatu Policji w Mrozach dotycząca kwestii bezpieczeństwa na terenie Gminy Latowicz.
5. Podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na finansowanie wydatków związanych z wykonaniem zadania: „Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków we wsiach Gminy Latowicz – II etap”.

6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Latowicz na rok 2012.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Latowicz na lata 2012 – 2020.
8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru przekształcenia Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Dębem Małym w Szkołę Filialną Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Latowiczu.
10. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości położonej w miejscowości Dębe Małe stanowiącej własność Gminy Latowicz.
11. Sprawozdanie z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2011.
12. Sprawozdania z działalności Rady Gminy oraz stałych komisji Rady Gminy za rok 2011.
13. Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie między sesjami.
14. Udzielenie odpowiedzi na złożone interpelacje i zapytania radnych.
15. Sprawy różne.
16. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji Rady Gminy.
17. Zamknięcie sesji Rady Gminy.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś wnioski lub uwagi do zaproponowanego porządku obrad ?

Pan radny Witold Kłós zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad punktu nr 9 dotyczącego przekształcenia szkoły podstawowej w Dębem Małym.

Ponieważ nie zgłoszono innych wniosków Przewodniczący Rady poddał wniosek p. Witolda Kłosa pod głosowanie.

Rad Gminy w obecności 15 radnych, 9 głosami „za” przy 6 „przeciw” poparła wniosek.

Ponieważ nie zgłoszono innych wniosków ani uwag odnośnie porządku obrad, Rada Gminy przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad.

3

### **INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH**

Nie zgłoszono zapytań ani interpelacji.

4

### **INFORMACJA KOMENDANTA POWIATOWEGO POLICJI W MIŃSKU MAZOWIECKIM ORAZ KOMENDANTA KOMISARIATU POLICJI W MROZACH DOTYCZĄCA KWESTII BEZPIECZENSTWA NA TERENIE GMINY LATOWICZ**

Informację przedstawił pan Leszek Murawski – Komendant Komisariatu Policji w Mrozach (*Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu*).

5

### **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZACIĄgniĘCIA DŁUGOTERMIONOWEJ POŻYCZKI ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W WARSZAWIE NA FINANSOWANIE WYDATKÓW ZWIĄZANYCH Z WYKONANIEM ZADANIA : „BUDOWA PRZYDOMOWYCH OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW WE WSIACH GMINY LATOWICZ – II ETAP”**

Projekt uchwały przedstawiła pani Zofia Łodyga – Skarbnik Gminy. Poinformowała, że w budżecie gminy była zaplanowana kwota 525.000zł jako pożyczka na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków ale w związku z tym, że kwota ta była za mała zmniejszono kwotę pożyczki przy inwestycji „Budowa sieci kanalizacyjnej w miejscowości Wielgolas” o kwotę 238.400zł, którą „dołożono” do

budowy przydomowych oczyszczalni ścieków – proponowana w uchwale kwota pożyczki wynosi 763.400zł.

Wójt Gminy uzupełniając informacje przedstawione przez panią Skarbnik poinformował, że w roku ubiegłym Gmina Latowicz zakończyła pierwszy etap budowy przydomowych oczyszczalni ścieków – wybudowano 95 szt. oczyszczalni. Zamiar jest taki, aby w roku 2012 wybudować podobną ilość oczyszczalni – w kolejności wynikającej z kolejności zapisów, proporcjonalnie we wszystkich miejscowościach. Złożony został wniosek o dofinansowanie tej inwestycji ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) – dofinansowanie wyniesie 675.000zł. Podsumowując: gmina pożyczycy z WFOŚiGW 763.400zł, otrzyma w formie dotacji z WFOŚiGW 675.000.zł oraz dołoży z własnych środków 395.000zł w tym wkład własny od każdego zainteresowanego mieszkańca, u którego zainstalowana będzie oczyszczalnia wyniesie 2000zł.

Pan sołtys Ryszard Podobas zapytał, czy oczyszczalnie będą plastikowe czy metalowe ?

Wójt odpowiedział, że jeszcze tego nie wiadomo – będzie wybrany tańszy wariant. Sprawa ta była rozważana – czy ma to być plastik, czy beton, czy stal kwasoodporna ale ostatecznie w specyfikacji warunków zamówienia nie zamieszczono żadnych preferencji – z uwagi na cenę urządzeń należy podejrzewać, iż nie będzie to raczej stal kwasoodporna, tylko plastik lub beton.

Ponieważ nie zgłoszono pytań, uwag ani wniosków Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 15 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę – uchwała w załączeniu do protokołu.

W tym momencie na sesję przybyła pani Roma Piłatkowska – Dyrektor Zespołu Szkół w Wielgolesie. Pani Dyrektor przekazała Przewodniczącemu Rady zaproszenia dla wszystkich radnych oraz sołtysów na zaplanowane na dzień 23 lutego br. uroczyste otwarcie kompleksu boisk sportowych wykonanych przez

Gminę Latowicz obok szkoły w Wielgolesie w ramach programu rządowego „Moje Boisko Orlik 2012”.

**6**

## **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY LATOWICZ NA ROK 2012**

Projekt uchwały przedstawiła pani Zofia Łodyga – Skarbnik Gminy.

Ponieważ projekt uchwały był przedmiotem obrad stałych komisji Rady Gminy, radni nie wnieśli do przedstawionych informacji pytań.

Pan Wójt, uzupełniając informacje przedstawione przez panią Skarbnik powiedział, że jest pewna nowa sprawa, o której nie mówił na posiedzeniach komisji, ponieważ wtedy jeszcze nie była mu znana. Mianowicie w dniu dzisiejszym rano dzwonił do niego Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej (PSP) z Mińska Mazowieckiego. Chodzi o to, iż jednostka OSP w Redzyńskim otrzymała za darmo od PSP używany sprzęt do ratownictwa drogowego – jest to sprzęt bardzo potrzebny i drogi – służy do rozcinania karoserii samochodowych a jego cena w przypadku zakupu nowego to ponad 20tys.zł. Darowizna ta nie jest jednak zupełnie darmowa ponieważ PSP prosi teraz Gminę Latowicz o pomoc finansową w wysokości 7tys.zł. na zakup nowego, lepszego sprzętu, także do ratownictwa drogowego. Jeśli będzie wola radnych to taką zmianę w budżecie można włączyć do zmian w budżecie proponowanych na dzisiejszej sesji ale jeśli nie to można sprawę odłożyć do kolejnej sesji i wtedy ją przedyskutować. O pomoc finansową w zakupie sprzętu PSP zwróciła się także do Gminy Siennica.

Z kolei pan Wójt wyjaśnił, zwracając się głównie do obecnych na sesji mieszkańców, dlaczego w propozycjach zmian w budżecie znalazła się kwota w wysokości 155tys.zł z przeznaczeniem na remonty dróg gminnych na terenie Gminy Latowicz. Pan Wójt wyjaśnił, że inicjatorem tego, aby więcej pieniędzy przeznaczać na drogi był pan radny Witold Kłós a inni radni poparli ten wniosek. Jest to słuszna inicjatywa. Gmina Latowicz ma ok. 53km dróg gminnych z czego utwardzone jest tylko ok. 20km. Stosowane do niedawno masowo doziarnianie

zwirem mija się aktualnie z celem m.in. dlatego, iż są duże problemy z uzyskaniem dobrego żwiru. Dlatego też od kilku lat na terenie Gminy Latowicz drogi doziarnia się głównie tłuczniem. Zamiar radnych i Wójta jest taki, aby stosować zasadę, że jeśli w danym sołectwie na zebraniu wiejskim przeznaczona zostanie jakaś kwota na remonty dróg w tym sołectwie to z budżetu gminnego na remonty dróg w tym sołectwie także przeznaczona będzie taka kwota – dodatkowo.

Ponieważ nie wniesiono uwag, pytań ani wniosków Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie – informując, że proponowany projekt uchwały zawiera propozycję dofinansowania zakupu sprzętu ratownictwa drogowego dla PSP, o którym mówił pan Wójt.

Rada Gminy Latowicz w obecności 15 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę – uchwała w załączeniu do protokołu.

7

## **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZMIANY WIELOLETNIEJ PROGNOZY FINANSOWEJ GMINY LATOWICZ NA LATA 2012 - 2020**

Projekt uchwały przedstawiła pani Zofia Łodyga – Skarbnik Gminy.

Ponieważ projekt uchwały był przedmiotem obrad stałych komisji Rady Gminy, radni nie wniesli do przedstawionych informacji pytań.

Informacje podane przez panią Skarbnik uzupełnił Wójt Gminy. Powiedział, że Wieloletnia Prognoza Finansowa jest dokumentem planistycznym ale nie do końca wiarygodnym ponieważ trudno przewidzieć jaka będzie sytuacja za rok, dwa lub trzy. Następnie pan Wójt powiedział, że chciałby przekazać kilka informacji obecnym na sesji mieszkańcom Gminy Latowicz, aby poznali oni sytuację finansową Gminy Latowicz. Wójt poinformował, że w roku 2011 budżet Gminy Latowicz wynosił ok. 18mln.zł. Z tego na inwestycje wydane zostało ok. 5mln.zł. Jest to wskaźnik przyzwoity, którego nie ma się co wstydzić. Pod tym względem Gmina Latowicz jest w czołówce gmin z terenu Powiatu Mińskiego. Gmina pożycza pieniądze ale robi to ostrożnie i z takich źródeł, które są korzystne – np. z

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, który najczęściej oferuje pożyczki umarzalne w 35% w przypadku pomyślnej realizacji zadania, na które pożyczka została wzięta. Ponadto Gmina Latowicz korzysta z pieniędzy pochodzących z budżetu Unii Europejskiej – aktualnie oczekiwany jest przelew pieniędzy w ramach przyznanego dofinansowania z jednego z programów UE, w wysokości 3mln.zł. Pieniądze te zostaną przelane jako refundacja kosztów zrealizowanych już inwestycji budowy kanalizacji i przydomowych oczyszczalni ścieków. Gmina Latowicz ma też dług ale każda rozsądna gmina, która chce inwestować musi pożyczać pieniądze – chyba, że jest bardzo bogata, ale Gmina Latowicz taką bogatą gminą nie jest. Zadłużenie na koniec roku 2011 wyniesie ok. 2mln.600tys.zł – przy budżecie ok. 18mln.zł. Jest to ok. 15% zadłużenie podczas gdy przepisy w Polsce dopuszczają w takich przypadkach zadłużenie do 60%.

Ponieważ nie wniesiono uwag, pytań ani wniosków Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 15 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę – uchwała w załączeniu do protokołu.

## **8**

### **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE WYRAŻENIA ZGODY NA WYODRĘBNIE W BUDŻECIE GMINY ŚRODKÓW STANOWIĄCYCH FUNDUSZ SOLECKI**

Projekt uchwały przedstawiła pani Zofia Łodyga – Skarbnik Gminy.

Poinformowała, że fundusz sołecki w Gminie Latowicz na rok 2012 wyniesie ok. 230tys.zł – dokładna kwota znana będzie po podaniu przez Ministerstwo Finansów specjalnego wskaźnika służącego do wyliczenia wielkości tego funduszu.

Wójt Gminy powiedział, że przepisy prawa w kwestii funduszu sołeckiego pozostawiają dowolność tzn. może on funkcjonować w danej gminie lub nie. W Gminie Latowicz Rada Gminy podjęła decyzję, że fundusz ten jest potrzebny.

Corocznie na sesji podejmowana jest w takiej sytuacji uchwała o wyodrębnieniu w budżecie gminnym środków stanowiących fundusz sołecki w kwocie ogólnej. Następnie środki te są dzielone na poszczególne sołectwa – proporcjonalnie do wielkości sołectwa tj. do liczby ludności w danym sołectwie. W dalszej kolejności mieszkańcy na zebraniach wiejskich zwoływanych nie później niż do końca września danego roku decydują w głosowaniu na jaki cel środki z funduszu sołeckiego mają być w ich sołectwie przeznaczone w roku kolejnym. Wielkość funduszu sołeckiego w poszczególnych sołectwach Gminy Latowicz waha się od ok. 6tys.zł do nawet ponad 20tys.zł rocznie.

Ponieważ nie wniesiono uwag, pytań ani wniosków Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 15 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę – uchwała w załączeniu do protokołu.

9

**PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZAMIARU PRZEKSZTAŁCENIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. MARII KONOPNICKIEJ W DEBEM MAŁYM W SZKOŁĘ FILIALNĄ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ZESPOLE SZKÓŁ W LATOWICZU**

*(Punkt wycofany z porządku obrad)*

10

**PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE WYRAŻENIA ZGODY NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W MIEJSCOWOŚCI DEBE MAŁE STANOWIACEJ WŁASNOŚĆ GMINY LATOWICZ**

Projekt uchwały przedstawił Wójt Gminy. Poinformował, że projekt uchwały dotyczy nieruchomości o powierzchni 0,1800ha, na której znajduje się popadający



w ruinę budynek byłej zlewni mleka. Najbardziej prawdopodobne jest, iż zakupem nieruchomości zainteresowani będą właściciele sąsiednich działek. W sprawie przetargu dotyczącego sprzedaży tej nieruchomości wywieszane będą ogłoszenia.

Ponieważ nie wniesiono uwag, pytań ani wniosków Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 15 radnych, 14 głosami „za” przy 1 głosie „wstrzymującym” podjęła uchwałę – uchwała w załączeniu do protokołu.

11

**SPRAWOZDANIE Z WYKONANIA GMINNEGO PROGRAMU  
PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW  
ALKOHOLOWYCH ORAZ GMINNEGO PROGRAMU  
PRZECIWDZIAŁANIA NARKOMANII ZA ROK 2011**

Sprawozdanie przedstawiła pani Janina Broda – Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (sprawozdanie stanowi załącznik do protokołu).

12

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY GMINY ORAZ STAŁYCH  
KOMISJI RADY GMINY ZA ROK 2011**

Przewodniczący Rady Gminy – pan Jan Domański przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Gminy Latowicz za rok 2011 (sprawozdanie stanowi załącznik do protokołu).

Sprawozdania z działalności poszczególnych stałych komisji Rady Gminy przedstawili:

Pan Tadeusz Szczepańczyk – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Poinformował, że jego komisja odbyła w roku sprawozdawczym 7 posiedzeń.

Pan Jerzy Papiński – Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu i Finansów, Oświaty, Spraw Socjalnych i Kultury Fizycznej. Poinformował, że jego komisja odbyła w roku sprawozdawczym 5 posiedzeń.

Pan Witold Kłos – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Bezpieczeństwa Publicznego, Ochrony Przeciwpożarowej i Ochrony Środowiska. Poinformował, że jego komisja odbyła w roku sprawozdawczym 7 posiedzeń.

(Sprawozdania stanowią załączniki do protokołu)

### 13

## **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WÓJTA GMINY W OKRESIE MIĘDZY SESJAMI**

Sprawozdanie złożył osobiście pan Bogdan Świątek-Górski – Wójt Gminy. Pan Wójt poinformował o następujących sprawach:

- 1) Złożony został wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska o pożyczkę na realizację kolejnej partii 90 sztuk przydomowych oczyszczalni ścieków.
- 2) Trwają prace projektowe budowy boiska przy Zespole Szkół Latowiczu. Pod tą inwestycje pozyskana m.in. została działka od OSP Latowicz. Złożony został także wniosek o dofinansowanie budowy boiska – niestety, prawdopodobnie dofinansowanie to nie będzie już tak duże jak w przypadku budowy boiska przy Zespole szkół Wielgolesie – tamto boisko kosztowało ok. 1mln.zł z czego Gmina Latowicz zapłaciła tylko ok. 20% ze środków własnych. w przypadku boiska w Latowiczu można liczyć prawdopodobnie na dofinansowanie w granicach ok. 50% inwestycji.
- 3) Przygotowano specyfikacje do przetargu na dostawę tłucznia potrzebnego do nawożenia dróg gminnych – po dzisiejszej sesji uruchomiona zostanie procedura przetargowa.

- 4) W zakresie oświaty odbywała się debata z radnymi oraz rodzicami na temat planu przekształcenia Szkoły Podstawowej w Dębem małym w filię Szkoły Podstawowej w Latowiczu.
- 5) Odbył się konkurs ofert na dwa stanowiska pracy w Urzędzie Gminy tzn. na stanowisko ds. gospodarki komunalnej i dróg oraz na stanowisko ds. ochrony środowiska. Zostały zatrudnione 2 osoby chociaż w praktyce stan zatrudnienia wzrósł o 1 pracownika, ponieważ tylko stanowisko ds. ochrony środowiska jest stanowiskiem nowym. Co do stanowiska ds. gospodarki komunalnej i dróg to pracował na nim do niedawna pan Andrzej Jarzębski. Od momentu gdy pan Jarzębski poszedł na emeryturę jego obowiązki wykonywał zatrudniony na zasadzie współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy – w ramach prac interwencyjnych – pan Paweł Duszyński i to on wygrał aktualnie konkurs na to stanowisko i został na nim zatrudniony już nie za zasadzie prac interwencyjnych.
- 6) W dniu 3 stycznia br. odbyło się zebranie Zarządu Gminnego OSP z udziałem m.in. Prezesa Zarządu Powiatowego OSP, Komendanta Powiatowego PSP oraz Naczelników i Prezesów jednostek OSP z terenu Gminy Latowicz. Odbyła się debata podsumowująca roczną działalność OSP na terenie Gminy Latowicz.
- 7) W dniu 11 stycznia br. odbyło się w Urzędzie Gminy spotkanie dotyczące istniejącego od wielu lat porozumienia z Gminą Mrozy oraz Gminą Cegłów na dostawę wody dla Gminy Latowicz ze Stacji Uzdatniania Wody w Piasecznie – część miejscowości w Gminie Latowicz pobiera wodę właśnie z tej Stacji. Gmina Latowicz ma udziały w majątku SUW Piaseczno w wysokości ok. 16%.
- 8) Wójt Gminy udał się do Wojewódzkiego Konserwatora zabytków w sprawie budynku po byłej aptece w Latowiczu. Ze strony Wójta był zamiar rozbiórki tego budynku z myślą o pobudowaniu w tym

miejscu nowego, solidnego obiektu ale Konserwator Zabytków „skutecznie to utrudnia” – wynajął w formie zlecenia Instytut Dziedzictwa Narodowego, pracownicy tego Instytutu oglądali budynek i zrobili swoją opinię techniczną, z której wynika, że stan techniczny obiektu nie jest brany pod uwagę lecz brana pod uwagę jest tylko jego wartość historyczna – nie walory architektoniczne, bo obiekt takich nie posiada tylko walory historyczne – w budynku tym m.in. mieściła się w roku 1918 lokalna Komendantura Polskiej Organizacji wojskowej (POW) a przez pewien czas był on też siedzibą władz gminnych – w okresie gdy istniała Gmina Łukówiec. Ponadto jak wykazano budynek ten jest pierwszym budynkiem murowanym pobudowanym w Latowiczu i pochodzi z połowy XIX w. Instytut nie zainteresował się natomiast stanem technicznym obiektu tj. będącymi w bardzo złej kondycji fundamentami oraz pęknięciami ścian. Konserwator Zabytków nie zgodził się na propozycję Wójta mówiącą, iż budynek można byłoby rozebrać a na jego miejsce postawić nowy obiekt w identycznym kształcie. Obecnie od decyzji wpisującej obiekt do rejestru zabytków składane będzie jeszcze przez Gminę Latowicz odwołanie do Ministra Kultury.

- 9) Wójt Gminy wziął udział w prezentacji albumu „Sacrum Ziemi Mińskiej” – prezentacja odbyła się w Mińsku Mazowieckim. Album zawiera fotografie wszystkich świątyń z terenu Powiatu Mińskiego.
- 10) Wójt Gminy wziął udział w uroczystym przekazaniu sprzętu bojowego przez jednostkę PSP w Mińsku Mazowieckim do jednostek OSP z terenu Powiatu Mińskiego – sprzęt otrzymała m.in. jednostka OSP z Redzyńskiego.
- 11) Wójt Gminy udał się do firmy PKN „Orlen” czyniąc starania, aby Gmina Latowicz przejęła na zasadzie komunalizacji działkę po byłej stacji paliw PKN „Orlen” usytuowanej w centrum Latowicza

– obecnie działka jest własnością Skarbu Państwa ale z wszelkimi działaniami trzeba czekać dopóki PKN „Orlen” nie zakończy procesu likwidacyjnego tj. usunie pozostałości po stacji paliw.

- 12) Są podejmowane działania w zakresie obiektu po byłej mleczarni w Latowiczu, która szpeci miejscowość na samym wjeździe do centrum Latowicza od strony zachodniej. Jest to trudny temat. Gmina Latowicz nie jest właścicielem działki, na której stoi ten obiekt. Właścicielem jest obecnie fundacja o nazwie „Ta Fajna Fundacja”. Dzięki dobrej współpracy z ZUS-em udało się przekonać Dyrektora ZUS ds. dochodów, żeby ZUS wziął na siebie proces związany z egzekucją należności jakimi obciążona jest ta nieruchomość. ZUS ma tam największe wierzytelności. W pewnym okresie firma SURiP będąca w przeszłości właścicielem obiektu nie płaciła składek ZUS swoich pracowników i stąd te należności – do tego doszły odsetki i razem daje to kwotę ok. 80tys.zł. Ponadto na nieruchomości ciężą też zobowiązania względem Gminy Latowicz ponieważ był okres gdy właściciel obiektu tj. firma SURiP przestała płacić Gminie Latowicz podatek. Aktualnie ZUS złożył w tej sprawie pozew do sądu i jest on objęty klauzulą natychmiastowej wykonalności. Wydaje się, że sprawa jest na dobrej drodze i wcześniej czy później nieruchomość ta zostanie przez ZUS przejęta i sprzedana. Należy mieć nadzieję, że wtedy zjawi się nowy właściciel i w końcu coś w kierunku pozytywnym na tej nieruchomości się zmieni.

- 13) Złożony został wniosek o zasiedzenie drogi gminnej w miejscowości Dąbrówka – chodzi o drogę przez wieś, w kierunku miejscowości Łukówiec.

- 14) Wójt wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami Sejmiku Województwa Mazowieckiego, które odbyło się w Mościbrodach. Obecny był m.in. Marszałek Województwa Adam Struzik. Tematykę spotkania stanowiła sytuacja finansowa Województwa

Mazowieckiego. Okazuje się m.in, iż z uwagi na położoną w tym województwie bogatą Warszawę zawyżającą wskaźniki finansowe biedne gminy mają odcięte możliwości sięgania po środki z niektórych projektów Unii Europejskiej, o które wnioskować mogą identyczne pod względem kondycji finansowej gminy w sąsiednich województwach Lubelskim oraz Podlaskim. W celu przeciwdziałania temu zjawisku planowane jest wyłączenie w jakiś sposób z Województwa Mazowieckiego Warszawy jako odrębnej jednostki administracyjnej i finansowej.

- 15) Wójt wziął udział w spotkaniu z Proboszczem parafii Latowicz. planowana jest wymiana pokrycia dachowego na kościele wraz z konstrukcją podtrzymującą – szacowany koszt zadania to ok. 2mln.zł. Na stronie internetowej Gminy Latowicz zamieszczony został apel o wspomaganie planowanego remontu jakimikolwiek wpłatami pieniędzy – podane zostało konto bankowe. W tym wypadku nie da się oddzielić spraw świeckich od kościelnych ponieważ kościół ten jest obiektem zabytkowym.
- 16) Wójt odbył szkolenie w zakresie zarządzania oświatą – szkolenie miało miejsce w Warszawie. z przedstawionych na szkoleniu informacji wynika, iż Polska jest w czołówce pod względem rozdrobnienia sieci szkół i pod względem małej ilości dzieci w jednej klasie.
- 17) Wójt podjął decyzję w sprawie przydziału lokalu mieszkalnego w budynku Zespołu Szkół w Latowiczu – został on przydzielony nauczycielce języka angielskiego pracującej w tej szkole. Jest natomiast problem ze znalezieniem mieszkania dla drugiej nauczycielki, która ubiegała się o ten lokal – jest to pani nauczycielka z Zespołu Szkół w Wielgolesie.
- 18) Odbył się turniej halowy piłki nożnej o puchar Wójta Gminy Latowicz – wzięło w nim udział 15 drużyn.

- 19) Podpisany został raport końcowy z kontroli inwestycji budowy kanalizacji i przydomowych oczyszczalni ścieków – w związku z tym jest nadzieja na rychły zwrot środków w ramach refundacji, pochodzących z budżetu Unii Europejskiej, w wysokości 3mln.zł.
- 20) Odbywają się coroczne zebrania sprawozdawcze jednostek OSP na terenie Gminy Latowicz. Oprócz Wójta, który pełni także funkcję Prezesa Zarządu Gminnego OSP w zebraniach uczestniczy również m.in. pani Halina Laskus – Komendant Gminny OSP oraz Zastępcy Prezesa Zarządu Gminnego – pan Janusz Reda oraz pan Paweł Kania.
- 21) Wójt wziął udział w uroczystości obchodów kolejnej rocznicy próby odbicia przez żołnierzy AK więźniów przetrzymywanych okresie II Wojny Światowej przez niemieckich nazistów w budynku Szkoły Podstawowej w Latowiczu – uroczystości odbyły się tym razem w Iwowym, ponieważ z tej miejscowości pochodzili członkowie AK, którzy zostali zamordowani przez hitlerowców w odwecie za akcję w Latowiczu. Podczas uroczystości orderem odznaczony został obecny na dzisiejszej sesji pan Franciszek Zwierzyński – działacz na rzecz środowisk kombatanckich oraz redaktor tygodnika „Co Słysać”, a także autor książki o Armii Krajowej na terenie Powiatu Mińskiego.

14

## **UDZIELENIE ODPOWIEDZI NA ZŁOŻONE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH**

Nie zgłoszono zapytań ani interpelacji.

**SPRAWY RÓŻNE**

Przewodniczący Rady poprosił obecnych na sesji rodziców dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej w Dębem Małym o wyjaśnienie, dlaczego nie chcą oni, aby szkoła w Dębem stała się filią Zespołu Szkół w Latowiczu.

Głos zabrała pani Agnieszka Prus zamieszkała w Generałowie. Stwierdziła, co następuje: Poinformowała, że obecnie jej dzieci uczęszczają do Szkoły Podstawowej w Dębem Małym. Cztery lata temu dwójka jej dzieci rozpoczęła naukę w Zespole Szkół w Latowiczu, w zerówce ale „był problem z panią nauczycielką”, którego nie udało się pomimo interwencji pani Dyrektor rozwiązać i w konsekwencji dzieci zostały przeniesione do szkoły w Dębem Małym. Rodzice są zdania, iż szkoła w Dębem Małym wcale nie jest małą szkołą ponieważ aktualnie jest tam 59 uczniów co nie jest liczbą małą. Tak rodzice jak i cała społeczność są zdania, że „szkoła ta, jako placówka oświatowa radzi sobie znakomicie”. Kadra pedagogiczna jest bardzo dobra. Był m.in. przypadek, iż pewien chłopiec po zlikwidowaniu szkoły w Redzyńskim miał podjąć naukę w szkole w Latowiczu i nie został przyjęty bowiem „były obawy, co do tego, że ten chłopczyk jest po prostu dzieckiem trudnym” natomiast nauczyciele w Dębem Małym bardzo dobrze sobie z nim radzą i nie mają z nim większych problemów zresztą tak samo jak i „z innymi chłopcami, z innymi dziećmi w trudnym wieku, z rodzin specyficznych”. Dla rodziców jak i całego społeczeństwa z Dębego Małego i sąsiednich miejscowości sam fakt powstania filii jest równoznaczny z tym, że za dwa lub trzy lata ta szkoła zostanie zlikwidowana. Rodzice a w zasadzie cała społeczność wsi, z których dzieci uczą się w Dębem Małym oraz nauczyciele z tej szkoły uważają, że przedstawione przez Wójta na spotkaniu z rodzicami powody przekształcenia szkoły w filię są „co najmniej śmieszne”. Wójt przedstawił wynikające z tego przekształcenia spodziewane oszczędności w skali roku na poziomie od 12tys.zł do 17tys.zł. Przed sesją do rodziców dotarły informacje, że mówi się już o oszczędnościach na poziomie 38tys.zł a nawet 50tys.zł – nie wiadomo skąd takie dane się wzięły. To, że



szkoła ma aktualnie perspektywę pozostania od września br. „bez pani dyrektor” nie powinno być powodem aby „wykorzystać perfidnie sytuację i próbować z odrębnej szkoły robić jakąś przyczepianą placówkę do Latowicza”. Co do szukania oszczędności to jest pytanie czy jakiegokolwiek konsekwencje ktoś poniósł z racji tego co się stało przy budowie sali gimnastycznej w Latowiczu – ogromne środki finansowe wtedy „z gminy uciekły” – czy ktoś za to odpowiedział ? Dlaczego teraz kosztem dzieci gmina chce zaoszczędzić jakieś środki, żeby „jakoś tam to wszystko próbować sobie załatać” ?. Dlaczego na posiedzenie Komisji Oświaty poświęcone m.in. zamiarowi przekształceniu szkoły w filię nie został zaproszony „nasz radny” ?. Gdy rodzice przyszli do Wójta z petycją w sprawie rezygnacji z zamiaru przekształcenia szkoły w filię, Wójt podszedł z ironią do zamieszczonego na wstępie tej petycji cytatu z Jana Pawła II tymczasem dla rodziców „to nie jest śmieszne – jest to bardzo ważne”. Podczas zbierania podpisów pod petycją nie było żadnej osoby, która wyraziłaby opinię, że dobrym pomysłem jest przekształcenie szkoły w filię natomiast były osoby, które pracowały przy budowie szkoły w Dębem. Teraz ludzie czują się „tak jakby Latowicz po prostu próbował położyć łapę” na tej szkole. Wracając do kwestii oszczędności – gdy był prowadzony w ostatnie wakacje remont w szkole w Dębem to nikt z gminy nie przyjechał, nie zainteresował się jak ten remont przebiega. To rodzice własnymi rękami a częściowo także własnym sprzętem wyremontowali sale lekcyjne – czy ktoś obliczył ile gmina dzięki temu zaoszczędziła ?. Ostatnio podczas ferii po Bożym Narodzeniu uległ awarii piec c.o. – wtedy także nikt ze strony gminy nie przyjechał, nie zainteresował się sprawą – rodzice we własnym zakresie doprowadzili do zakupu nowego pieca i to jeden z rodziców zainstalował ten piec w szkole – a teraz bezczelnie próbuje się „położyć wielką łapę”, przy czym oczywiście nie dotyczy to wszystkich radnych bowiem część z radnych zrozumiała sytuację i jest zapewne tego samego zdania co ludzie sprzeciwiający się utworzeniu filii tj. uważający, że funkcjonowanie takich szkół jak szkoła w Dębem Małym ma sens. Są dużo mniejsze szkoły, które funkcjonują i dają sobie jakoś radę – „dlaczego taką szkołę zamykać ? – tylko dlatego, że nie ma pani dyrektor od września ?”.

Przewodniczący Rady powiedział, że rozpoczął dyskusję ponieważ chciał się dowiedzieć dlaczego rodzice sprzeciwiają się, aby szkoła w Dębem stała się filią szkoły w Latowiczu – czy jest to kwestia tego, że mieszkańcy Latowicza są nielubiani, czy chodzi tu raczej o szkołę ?

Pani Agnieszka Prus powiedziała, że nie chodzi tu absolutnie o mieszkańców.

Przewodniczący Rady powiedział, że chciał wyjaśnić czy nie chodzi przypadkiem o takie sytuacje, że dzieci posyłane są do Latowicza i są tu źle traktowane lub pobite – bo takie opinie też do niego doszły.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „zdarzają się sytuacje takie – oczywiście, dlaczego nie”.

Przewodniczący Rady powiedział: „tak samo jak wasze dzieciaki, pobiją też obcych – prawda ?”

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Ale chodzi tutaj jeszcze o jedną rzecz, o mentalność społeczną też, ale jakby nie było to jest to głos społeczeństwa i państwo powinniście się z tym liczyć, że tych ludzi to nie jest garstka ta, która my tutaj jesteśmy – tych podpisów pod petycją mieliście państwo ponad 200 – czy to nic nie znaczy ?”

Przewodniczący Rady powiedział: „Uporządkujmy to: my nie chcemy likwidować szkoły”.

Pani Agnieszka Prus stwierdziła: „na razie”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ja pani gwarantuję, że pani tego nie wie i ja tego nie wiem kiedy ta szkoła będzie zlikwidowana. Za 10 lat może się sama zlikwiduje. Proszę nie wprowadzać wszystkich w błąd, że my tą szkołę chcemy likwidować. My tą szkołę chcieliśmy przekształcić w filię Latowicza żeby było taniej. Udowodnione już jest, że jest to 38tys.zł. Za 38tys.zł – tylko nie posądzcie mnie o to, że ja dzieci porównuję z drogami – pół kilometra drogi z Latowicza do Dębego można kruszywem zrobić”.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Do tej pory to my mamy taką drogę dowożąc dzieci do Dębego, że naprawdę jak przyjdzie co do czego, że się

społeczność zdenerwuje, kupi każdy po worku cementu i te dziury pozatykamy sobie sami”.

Przewodniczący Rady powiedział, że co do stanu dróg „to się wszystko zgadza” natomiast ta droga Latowicz – Dębe Małe, o której wspomniał jest planowana do realizacji. Następnie pan Przewodniczący powiedział: „Chciałem się dowiedzieć jako Latowiczanie, czy wy nie chcieliście do Latowicza „bo nie” czy z jakiś powodów – i tych powodów nie usłyszałem wcale właściwie”.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Byliśmy w kilka osób u pana Wójta i powiedzieliśmy panu Wójtowi, że jeżeli pan Wójt chce takich oszczędności, które rzekomo są tak ogromne i po prostu bez tego się nie da obejść to zrobmy filię ale szkoły w Wielgolesie a pan Wójt powiedział „nie” – „nie, bo nie”.

Przewodniczący Rady zapytał czy w takim razie ma rozumieć, że ze strony rodziców jest zgoda na filię Zespołu Szkół w Wielgolesie ?

Pani Agnieszka Prus powiedziała, że takiej zgody nie ma. Następnie stwierdziła: „W tym momencie udało nam się żeby ta placówka została tak jak jest, w takiej formie i przy tym chcemy na razie zostać. Jeżeli byłaby kiedykolwiek jakakolwiek jeszcze rozmowa na temat tego ewentualnego przekształcenia to my się nie zgadzamy absolutnie na Latowicz – Wielgolas bardzo proszę”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale powód, dlaczego nie Latowicz ? – ja tego nie usłyszałem w dalszym ciągu”.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Chodzi o zarządzanie szkołą, o atmosferę szkoły, o nauczycieli, o wszystko. A dla nas są najważniejsze nasze dzieci a nie to czy nauczyciel będzie miał pełen etat czy nie – nas to nie interesuje”.

Głos zabrała pani Bożena Chmielewska zamieszkała w Dębem Małym:

„Gdy zbierałam podpisy pod petycją ludzie mi mówili, że sprzedanych zostało tyle działek i dom nauczyciela i wszystko poszło do budżetu gminy i teraz znowu pan Wójt chce nam przekształcić szkołę w filię Latowicza a za chwilę ją zamknąć no bo jest mało dzieci i powie, że są duże koszty utrzymania to wzięć wszystkie dzieci do Latowicza. (...) Mówili mi: a kto będzie zarządzał tą filią podległą pod Latowicz ? Jeśli będzie zarządzała Wicedyrektor z Latowicza to już wszystko jasne, bo wiadomo kim jest Wicedyrektor z Latowicza dla pana Wójta”.

Pan Wójt powiedział, że jego zdaniem pani Agnieszka Prus ma jako rodzic uprzedzenie do Zespołu Szkół w Latowiczu. Takie rzeczy się zdarzają ale nie powinno być to powodem aby stała się ona „spirytus movens całego wydarzenia”. Jest to nieopłacalne i w dalszej strategii wręcz szkodliwe dla rodziców dzieci uczących się w szkole w Dębem Małym.

Następnie pan Wójt stwierdził, iż „stało się tak, że z porządku obrad został ten punkt usunięty. Temat jest do odłożenia” – ale to nie jest tak, że przez radnych czy Wójta temat został zakończony.

Pan Wójt powiedział, że z ironią odniósł się do cytatu z Jana Pawła II zamieszczonego na wstępie petycji ponieważ uważa, że należy „zostawić takie osoby, nie mieszać do takich rzeczy – po prostu się nie godzi” no bo jaka krzywda dzieje się rodzicom ?, jaka krzywda dzieje się dzieciom ?, jaka krzywda dzieje się nauczycielom ?. Wójt wcale nie chce likwidować tej szkoły – chce ją tylko przekształcić „żeby jak najdłużej ten system pozostał” ale rodzice w to nie wierzą. A teraz co roku radni będą debatować nad tym tematem tylko już zapewne nie nad przekształceniem tylko raczej prawdopodobnie nad likwidacją. „Odpuszczone będą dwa lub trzy lata” bo Wójt do tego nie dopuści – bo po co, „a tak to by to sobie funkcjonowało i funkcjonowało”. Jeśli chodzi o to dlaczego propozycja mówiła o filii Latowicza a nie Wielgolasu to powód jest prosty: Wójt oraz radni odpowiadają za sieć szkół, za obwody – za całą strukturę oświatową na terenie gminy. Tak się składa, że więcej uczniów jest w Zespole Szkół w Wielgolesie niż w Zespole Szkół w Latowiczu natomiast sal dydaktycznych jest więcej w Zespole Szkół w Latowiczu niż w Zespole Szkół w Wielgolesie. Dlatego „z powodów chociażby stricte lokalowych możliwości przyjęcia tych dzieci” lepiej jest włączyć te dzieci do Latowicza.

Pani Agnieszka Prus powiedziała /przerywając Wójtowi/: „Czyli z góry Wójt zakłada, że dojdzie do likwidacji szkoły w Dębem”.

Pan Wójt stwierdził: „A co pani przed chwilą mówiła ?. To pani powiedziała – proszę mnie nie łapać za słowa”.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę pani Prus, aby dostosowała się do zasad obowiązujących na sesji Rady Gminy – nie można przeszkadzać tzn.

odzywać się, przerywać gdy wypowiada się inna osoba. Należy poczekać aż ta osoba zakończy wypowiedź i wtedy dopiero poprosić o udzielenie głosu.

Pan Wójt powiedział, że z panią Prus nie da się rozmawiać ponieważ. pani Prus podchodzi do sprawy bardzo emocjonalnie a wtedy i on poddaje się tym emocjom i to jest niedobre. Wracając do przerwanej wypowiedzi pan Wójt stwierdził: sprawa wygląda w ten sposób, że Wójt odpowiada za całość i podejmuje ryzyko w kwestii ukształtowania sieci szkolnej. Nie można doprowadzić do sytuacji, że będzie przeładowana szkoła w Wielgolesie a w szkole w Latowiczu będą niewykorzystane sale dydaktyczne – „jak to będzie wyglądało z punktu widzenia funkcjonowania całej oświaty?”. Gdy mówić o perspektywie „iluś tam letniej” to wiadomo, że w Wielgolesie „będzie kiedyś za ciasno a w Latowiczu będzie za luźno”. Żeby temu zapobiec pojawił się pomysł przekształcenia szkoły w Dębem w filię szkoły w Latowiczu „i funkcjonowania sobie tej placówki dopóki będą dzieci – ale państwo od tego odeszliście”.

Pani Joanna Papińska – Dyrektor Zespołu Szkół w Latowiczu powiedziała, że jej obecność na sesji wynika po pierwsze z zaproszenia od Przewodniczącego Rady a po drugie z chęci zdementowania pewnych pogłosek, które do niej dotarły i wzbudziły niepokój – chodzi o pogłoski jakie pojawiły się w momencie gdy powstała propozycja przekształcenia szkoły w Dębem w filię szkoły w Latowiczu. Pani Dyrektor stwierdziła, iż to co usłyszała na dzisiejszej sesji od pani Agnieszki Prus to są to po prostu obrzydliwe oszczerstwa. Pani Agnieszka Prus opowiada, że „gdzieś tam dzieci z Dębego zostały pobite w naszej szkole w Latowiczu” niech zatem poda dowód.

Pani Agnieszka Prus powiedziała, że ona tego nie mówiła – pani Dyrektor ją pomawia.

Pan radny Witold Kłós powiedział, że przebieg sesji jest nagrywany czyli wypowiedzi są do odtworzenia.

Pani Joanna Papińska powiedziała, iż wyglądało to tak, że Przewodniczący Rady zadał pytanie czy były przypadki pobicia a pani Prus odpowiedziała twierdząco.

Następnie pani Joanna Papińska powiedziała, co następuje: „To, że pani się nie podobało w jaki sposób nauczyciel pracował z pani dziećmi przekłada pani na całą szkołę, na wszystkich. Ja nie interweniowałam, ja wyjaśniałam a to są różnice – bo nie było potrzeby interwencji – natomiast jak wsiada Pani do autobusu to też nie mówi Pani kierowcy czy ma jechać na trójce, czy na czwórce czy na piątce i którą drogą – tak samo w klasie kieruje ruchem nauczyciel i to on mówi gdzie dziecko ma zająć miejsce, jak ma pracować – i pięcioletnie dziecko na pewno nie będzie się uczyło pisać i czytać we wrześniu – to mogę pani powiedzieć.”

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „A w Dębem się nauczyło”.

Pani Joanna Papińska powiedziała: „Nie wiem. Nauczyciel realizuje podstawę programową poprzez wybrany przez siebie program i przygotowuje w oddziale przedszkolnym dziecko do nauki – przygotowuje: tylko i wyłącznie – taka jest zasada. Dlatego proszę nie mówić, że jest źle w naszej szkole. Dzieci z Dębego przyjeżdżały i korzystały z sali gimnastycznej, nic złego się nie stało. Korzystaliście państwo także z pracy naszego konserwatora (...) też nie było problemów, przyjeżdżał własnym transportem i robił to co trzeba było u państwa zrobić – i było dobrze wtedy. Dlatego proszę nie mówić, że jesteśmy taką całkiem złą szkołą i nie obrzucać nas takimi oszczerstwami bo jesteśmy normalną szkołą z normalnymi dziećmi. Nie było nigdy żadnego chłopczyka, którego rodzice by przyszli i powiedzieli, że chcą żeby się tu uczył a ja powiedziałam: nie przyjmujemy, bo jest niegrzeczny – więc proszę też nie mówić takich rzeczy. To, że rodzice wybierają sobie inną szkołę to jest to tylko i wyłącznie wola rodziców – proszę się nie uśmiechać tak niewłaściwie, bo rodzice tegoż chłopczyka po prostu wyrazili zgodę, że pójdzie do Dębego do szkoły – to jest wybór rodziców (...) natomiast nigdy nie usłyszeli od nas, że nie przyjmujemy do Latowicza bo jest niegrzeczny. Wszędzie są różne dzieci, są normalne dzieci po prostu – mniej grzeczne, bardziej grzeczne, spokojniejsze, bardziej ruchliwe. Tak samo są normalni nauczyciele. Nie ma żadnych „heter” tylko normalni nauczyciele z normalnymi wychowankami, z sukcesami wieloma. Zapraszamy do naszej szkoły, zapraszamy na wspólne wyjazdy dzieci, możecie państwo się przekonać. Dotknęła pani też sytuacji Wicedyrektora – proszę pani, Wicedyrektor był powołany na mój wniosek. Nie biorę pod uwagę

jakie są koneksje rodzinne, dla mnie [są] ważne umiejętności osoby, talent organizacyjny, pracowitość i tym się kierowałam przy wyborze Wicedyrektora. Zresztą pan Wójt był przeciwny początkowo ale udało mi się go przekonać.”

Wójt Gminy powiedział, iż pani Agnieszka Prus poruszyła m.in. sprawę awarii pieca w szkole w Dębem Małym zarzucając, że nikt się tym ze strony gminy nie zainteresował. Pan Wójt powiedział, że w rzeczywistości sytuacja wyglądała inaczej tzn. tak, że Wójt zapytał panią Dyrektor, która jest osobą zarządzającą szkołą czy radzi sobie z tą sprawą – czy będzie w stanie tą sprawę załatwić czy też ma się tym zająć Wójt. Pani Dyrektor powiedziała, że poradzi sobie i załatwiła tą sprawę wspólnie z rodzicami. Gdyby powiedziała, że sobie nie poradzi wtedy sprawą zajęłby się Wójt. Natomiast pani Prus myśli zapewne, „że jest to niekontrolowane, że nikt się tym nie interesuje”.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Takie odczucie mamy”.

Wójt Gminy powiedział, że w tej sprawie należy opierać się na faktach a nie na odczuciu – w przeciwnym razie wprowadza się opinię publiczną w błąd – na sesji jest pani Dyrektor i można ją zapytać jak sprawa wyglądała.

Pani Elżbieta Wieczorek – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Dębem Małym stwierdziła, że faktycznie powiedziała wtedy Wójtowi, iż sobie poradzi i tak też zrobiła. Ponadto nigdy nikomu nie mówiła, że „zostaliśmy zostawieni sami” – tak nie można mówić. Pani Wieczorek powiedziała, że gdy doszło do awarii pieca pierwszym jej działaniem było poinformowanie Wójta o konieczności zawieszenia zajęć w szkole. Pani Dyrektor była zdania, że trzeba zakupić nowy piec natomiast Wójt próbował znaleźć jakiś piec używany. Ostatecznie dzięki jednemu z rodziców tzn. konkretnie dzięki panu Tomaszowi Sadowskiemu udało się szybko znaleźć dobry, nowy piec w atrakcyjnej cenie. Dzięki temu zajęcia w szkole były zawieszane tylko 4 dni.

Następnie pani Elżbieta Wieczorek powiedziała, co następuje: „Ja zawsze powtarzałam, że żeby nie rodzice, to w tej szkole tyle by się nie udało zrobić, bo cokolwiek robiliśmy to bazowaliśmy na pracy rodziców i zawsze byłam za to wdzięczna i dziękowałam, bo inaczej nie bylibyśmy w stanie przy budżecie którym dysponowaliśmy zrobić tego co zrobiliśmy przez ostatnie 11 lat. Zostało jeszcze

bardzo wiele do zrobienia i jeśli jest taka postawa, taki zapał rodziców i chęć do pracy to mam nadzieję, że pod innym kierownictwem również te prace będą wykonywane dopóki szkoła będzie istniała chociaż nie ukrywam, że zarządzanie tak małą placówką jest coraz trudniejsze. W świetle reformy jest naprawdę coraz trudniejsze – ale nie niemożliwe. (...) W tych dyskusjach (...) biorą górę emocje i ja nawet, w rozmowie z ludźmi, kiedy mnie pytano – studziłam. Nie rzucamy inwektyw na nauczycieli z innej szkoły, bo znajdują się ludzie, którzy odpłacą tym samym. Nauczyciel jak zawsze, od wieków: jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził. Jedni chwalą drudzy ganią. Bądźmy obiektywni w osądach i nie krzywdźmy ludzi zbyt może pochopnymi ocenami.”

Wójt Gminy powiedział: „Nigdy nie negocjałem tego co rodzice robią, (...) w małych szkołach zawsze zaangażowanie jest większe, u Was zawsze było duże, zawsze było duże w Transborze czy w Redzyńskim co nie oznacza, że w dużych Zespołach [szkolnych] też rodzice nie pracują, bo pracują – odnawiają sale czy też organizują różne imprezy pozyskując w ten sposób pieniądze. Wy jesteście zawsze w gorszej sytuacji, bo jesteście tą najmniejszą szkołą stąd i nakłady pracy rodziców są wtedy, czy powinny być wtedy, dużo większe. Nie powinno się mieszać też i sali sportowej i mojego wątku osobistego dlatego, że jest on krzywdzący dla mnie i jest nieprawdziwy. Środowisko, w którym żyjemy jest małe i się wszyscy znamy. Nie można od razu sobie tak to poustawiać, że to jest z góry zaplanowane z uwagi na sprawy osobiste bo jest to po prostu nieprawda. Co ja poradzę na to, że ta osoba jest wicedyrektorem albo logopedą – powinna się wyprowadzić z tej gminy, albo ja – i wtedy będzie dobrze, tak ?. Ten element pani podniosła i to jest bardzo nieładne – na takie sprawy nie powinna pani zwracać uwagi.”

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Uważam, że mamy prawo wyrażać swoje zdanie”.

Pan radny Piotr Gryglas powiedział, że rodzice mają pretensje do pani Dyrektor o to, że nie poinformowała ich wcześniej o tym, iż szkoła ma być przekształcana oraz, że pani Dyrektor kończy się kadencja i że pani Dyrektor nie ma zamiaru już dalej pełnić funkcji Dyrektora.



Wójt Gminy powiedział, że pani Dyrektor nie wiedziała o planach przekształcenia szkoły.

Pan radny Piotr Gryglas powiedział, że dobrze się stało, iż radni zagłosowali za zdjęciem z porządku obrad punktu dotyczącego przekształcenia szkoły natomiast pani Dyrektor mówiła rodzicom, „że jest na straconej pozycji, że tak musi być” tymczasem „to rodzice decydują – nie oszukujmy się”.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Chcieliśmy bardzo serdecznie [podziękować] tym wszystkim państwu, którzy głosowaliście za naszą petycją, że daliście nam (...) szansę na to, żeby ta szkoła jeszcze troszeczkę mogła istnieć w obecnej formie. Wierzymy, że damy radę. W przyszłym roku jeżeli będzie taka konieczność ponownie stawienia się tutaj na sesji to my przyjdziemy ze zdwojoną siłą.”

Pani Bożena Chmielewska powiedziała, że jeśli będzie jeszcze rozpatrywana sprawa przekształcenia szkoły w Dębem to ze strony rodziców jest prośba, aby rozważyć w takiej sytuacji możliwość przekształcenia tej szkoły w filię Zespołu Szkół w Wielgolesie a nie w filię Zespołu Szkół w Latowiczu.

Przewodniczący Rady powiedział: „Podsumowując to wszystko: nie uświadamiamy wszystkim, że my chcieliśmy likwidować szkołę. (...) Nie było zamiaru likwidacji szkoły.” Trzeba rozróżniać przekształcenie od likwidacji, bo ze strony obecnych na sesji rodziców słychać, „że my chcieliśmy likwidować” a nie jest to prawdą. Natomiast jeśli chodzi o to co będzie w przyszłości to „myśleć co będzie w przyszłości każdy może tylko nikt nie wie co będzie.” Jeśli ze strony rodziców będzie wola, aby szkoła stała się filią Zespołu Szkół w Wielgolesie to „nie ma przeszkód”.

Pani Joanna Papińska – Dyrektor Zespołu Szkół w Latowiczu powiedziała: „Jeśli państwo nie chcą nas znać to państwa wybór – jeśli chcecie – zapraszamy do szkoły, odwiedźcie nas – zapraszam już na 11 marca, na niedzielę, (...) wiem, że pan Wójt zgodził się objąć honorowym patronatem rozgrywki dla dzieci w tenisie stołowym (...). Jak pani Broda przedstawiała wykonanie planu Komisji Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym to mi się przypomniało, że mamy też propozycję dofinansowania wyjazdu – tylko trzeba określić grupę wiekową i będą

państwa dzieci razem z naszymi dziećmi miały dofinansowanie wyjazdu” – do ustalenia jest czy będzie to np. kino, teatr czy coś innego. „Chcecie – skorzystacie, nie chcecie – wasz wybór, ale naprawdę proszę nas nie postrzegać jako jakiś wyrzutków społeczeństwa. Ja też nie jestem z Latowicza, pracuję tu już tyle lat i nikt mnie nie skrzywdził”.

Pan radny Janusz Reda powiedział, że chciał wyjaśnić dlaczego w przypadku stałej komisji Rady Gminy, której jest członkiem zaistniała taka sytuacja, że „co innego było mówione na komisji a co innego wynikło podczas głosowania”. Pan radny wyjaśnił, że stało się tak ponieważ wynikły duże rozbieżności w treści materiałów przedstawianych poszczególnym komisjom – „komisja oświaty w ogóle nie miała żadnych materiałów, nie wiedziała do końca, co przekazać”. Komisja rolnictwa dostała materiały niepełne – padła informacja o spodziewanych oszczędnościach w granicach 55tys.zł, z kolei podczas zebrania z rodzicami mówiono o kwocie oszczędności ok. 12tys.zł. „Teraz okazuje się, że 38tys.zł”

Pan Wójt powiedział: „I też nie wiemy, czy one są prawdziwe – to wszystko „jest wrózeniem z fusów”.”

Pan radny Janusz Reda powiedział: „Tak, ale najpierw trzeba było panie Wójcie przygotować temat – i zacząć pracę od razu na pierwszej komisji a nie, że jedna komisja pracowała tak, druga tak a trzecia jeszcze inaczej. Dodatkowo jeszcze dwa materiały dostaliśmy w dniu dzisiejszym – też trzeba popracować z nimi i się z nimi zapoznać a nie tak wszystko w ostatniej chwili.”

Pani Barbara Zgódka – Sekretarz Gminy powiedziała: „Łatwiej jest projektować inwestycję i przedstawić w miarę realne koszty niż zaprojektować kwestię oszczędności (...) czy w ogóle wykreować pewne systemy finansowania w oświacie. To jest niestety specyficzna kategoria. (...) Po pierwsze, że się nie odnosi rok szkolny – nie można postawić znaku równości z rokiem budżetowym. To jest już ten element pierwszy niejasny, (...) to znaczy trudny do wychwycenia szczegółowego. Natomiast w trakcie roku szkolnego zmienia się wiele rzeczy. Przepisy prawne, to co mogliśmy kalkulować, znaczy kalkulowane było w ramach finansów, tych oszczędności na dzień dzisiejszy z pewnymi przewidywaniami co będzie od września 2012 r. bo to będzie już rok szkolny 2013 ale w budżecie to

będzie dotyczyło jeszcze roku 2012. Dlatego też nie można było, komórka oświatowa finansowa kalkulowała te rzeczy żeby państwu szczegółowo wyjaśnić. Pojawiały się pewne nieścisłości. Ma to związek z tym, że od września powstają pewne nowe zadania, kategorie spraw, które szkoła obejmie – tam m.in. wchodzi specjalistyczne zespoły do oceniania, opiniowania czy pomocy uczniom. Również od września (...) grupa nauczycieli ma zagwarantowaną podwyżkę – tam też będzie się już inaczej kształtowało. (...) Wśród nauczycieli są stopnie awansu zawodowego – my nie wiemy kto będzie założył od września pracował w ramach pedagoga – czy to będzie nauczyciel z zewnątrz, czy to będzie nauczyciel z Latowicza, czy to będzie nauczyciel z Wielgolasu i jaki będzie jego stopień awansu zawodowego. Trudno było ocenić osobom, które przygotowywały ten materiał, żeby szczegółowo wyjaśnić państwu jakie będą ostateczne sumy – nie ma takiej realnej możliwości na dzień dzisiejszy. To jest tylko ta kwestia żebyście państwo zrozumieli, że co innego się wam dawało, co innego mówiło – to były pewne założenia, które musowo było w jakimś tam stopniu przewidzieć – też nie wiemy, czy to będzie na 1/3 etatu ten pedagog czy na 1/4. Naprawdę proszę państwa to jest tak trudne do przewidzenia, że to wszystko idzie w pewnych (...) kalkulacjach ale na zasadzie „około”.”

Pan Wójt powiedział, że jeśli chodzi o te materiały, które jak wspomniał pan radny Janusz Reda radni otrzymali dopiero dzisiaj to sytuacja wygląda w ten sposób, że on tj. Wójt także ma je dopiero od dzisiaj.

Następnie Wójt wyjaśnił co następuje: „To ja sobie wymyślam pewne materiały pomocnicze, myślicie, że z czego to się bierze ?. Myślę, że może to się jeszcze przyda, może to się jeszcze przyda, może tamto. To nie jest tak, że coś się przed wami chowa czy daje wam później.”

Pan Wójt poprosił, aby pani Wiesława Proczka – insp. ds. oświaty poinformowała radnych jak przebiegało przygotowywanie tych materiałów, które otrzymali dzisiaj.

Pani Wiesława Proczka powiedziała, że materiały przygotowywała dzisiaj – z przeznaczeniem dla Wójta i radnych.

Następnie pani Wiesława Proczka powiedziała: „Ogólnie na komisjach mówiliśmy o tych sprawach, ile dzieci, ile oddziałów. Pan Wójt mówił, że może by to zebrać w całość, żeby to może było czytelniejsze no i ja dzisiaj od rana siedziałam i przygotowywałam te materiały, które przekazałam Wójtowi i państwu.”

Pan radny Janusz Reda powiedział: „A nie trzeba było tych materiałów nam przedstawić na komisji wcześniej?”

Pani Wiesława Proczka powiedziała: „Na komisjach ja mówiłam.”

Pan Wójt powiedział: „Na komisjach ich nie było. Ja je dzisiaj postanowiłem przygotować jako pomocnicze dla mnie i dla was. Ja nie jestem alfą i omegą (...) żeby od razu wszystko przewidzieć, (...) ja mogę dzisiaj jeszcze coś wymyślić. (...) Nie oczekujcie od nas, że ta wiedza, którą my przekazemy na temat przyszłych kosztów będzie kompleksowa, bo się tego nie da zrobić poprawnie. To jest jak gdyby tylko prawdopodobieństwo. (...) Skąd ja mam wiedzieć?. Wiem np. co – ile ma dodatku funkcyjnego dyrektor – tak?. Wiem jakie ma pensum. Ale skąd ja mam wiedzieć ile kalkulować tego logopedę, tego pedagoga-psychologa?. Skąd ja mam wiedzieć – będzie rozpoznanie potrzeb. Ja mogę powiedzieć: proszę mi łącznie półtora etatu skalkulować – i skalkulują. I stąd te 38tys.zł. A gdybym powiedział: proszę mi skalkulować więcej – no to będzie 50tys.zł. Ale to są wszystko elementy niepewne. One się w trakcie okażą – jakie to będą oszczędności. Albo zatrudnienie nauczycieli. Co innego zatrudniać w ramach Zespołu Szkół a co innego kogoś na część etatu – o odpis funduszu socjalnego chodzi. Ale skąd ja mam wiedzieć jak to będzie od 1 września 2012 r. ? Takich rzeczy nie jestem w stanie przewidzieć natomiast chciałem wam powiedzieć, udowodnić, że nie ma czegoś takiego jak chowanie materiałów albo nie udostępnianie, dzisiejszy przykład poranny jest tego dowodem, gdybym był perfidny to bym tego nie dał i okazuje się, że lepiej dla jak gdyby socjotechniki gdybym tego nie dał, bo by wtedy Janusz tego zarzutu do mnie nie sformułował. Ale różnica jak gdyby na moją korzyść jest taka, wie pani, że ja staram się działać w dobrej wierze a pani niekoniecznie.”

Pani Bożena Chmielewska powiedziała: „Jeżeli to są wszystko założenia to skąd wiadomo, że z tych założeń wynikną aż takie duże oszczędności?. Czy na

przykład nie można zostawić tego na próbę tak jak jest przez rok czasu, wyłonić nowego dyrektora i zobaczyć czy rzeczywiście te koszty tego logopedy i tego pedagoga będą takie duże jak zostały nam przedstawione ?”

Przewodniczący Rady powiedział: „Trzeba wytłumaczyć państwu, że jak będzie filią Dębe (...) wtedy jest inna specyfika nauczycieli, nauczania – nie ma podwójnych umów bo to jest jedna jednostka wtedy a tak jak u państwa uczą nauczyciele z Latowicza i z Wielgołas – u was mają zawartą oddzielną umowę – raz, że są w Latowiczu czy w Wielgolesie zatrudnieni a drugi u was. Z tego wychodzą koszty – dublują się. I w tym wypadku są oszczędności – to jest sprawa do przewidzenia. Pensum, funkcyjne dyrektora, takie rzeczy jak teraz mówiłem o dublowaniu no i od września ci specjaliści mają być – że mają być to my dopiero teraz się dowiedzieliśmy ale na ile czasu oni będą pracować tego my jeszcze nie wiemy. (...) My jako gmina nie jesteśmy taką bogatą gminą – szukamy oszczędności. (...) Ja wam mogę dać słowo, że dopóki jestem tu gdzie siedzę nie będzie wniosku o likwidację – jest tylko wniosek o filię (...). Ja nie pozwolę Wójtowi, żeby to zlikwidował”.

Pan Wójt powiedział: „Nie mam takiego zamiaru”.

Następnie pan Przewodniczący kontynuował: „O tym nikt nie mówił nawet na posiedzeniach komisji (...) przecież to jest nierealne. Redzyńskie trzymaliśmy z 15 – 16 dziećmi. Nie posądzajcie nas o to, że my, tak jak cała Polska robi, że my chcemy też likwidować.”

Pan radny Janusz Reda zapytał: „To dlaczego jak ja zaproponowałem filię szkoły w Wielgolesie to pan Przewodniczący na komisji nam powiedział, że trzeba będzie w takim razie w Wielgolesie jeszcze jedno skrzydło dobudować ?”

Pan Wójt powiedział: „Ja mogę odpowiedzieć na to pytanie. To jest prosty rachunek – ilość sal. (...) Po prostu tych sal lekcyjnych jest więcej w Latowiczu niż w Wielgolesie a dzieci z kolei jest więcej w Wielgolesie niż w Latowiczu. (...) Najprawdopodobniej gdyby tak się stało, (...) że w przypadku likwidacji, jeśli by tak było, że wasze dzieci za kilka lat – za 6 lat na przykład – trafią do Wielgołas to ci radni albo już nie ci i nie ten Wójt będą mieli problem z pomieszczeniem tych dzieci. (...) Jeśli nie będzie woli albo nie będzie pieniędzy na zwiększenie ilości sal

lekcyjnych to wtedy dwuzmianowość może wystąpić. To nie jest pewne, to co ja mówię ale wielce prawdopodobne – bo jest za mało sal po prostu.”

Pani Elżbieta Wieczorek – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Dębem Małym powiedziała: „Jeśli chodzi o liczbę dzieci to uważam, że powinna być zrobiona rzetelna kalkulacja i policzenie jak dołączenie, ewentualnie mówię, nie w tej chwili dzieci do Wielgolasu bo tutaj o tym, że będzie opór społeczności przed Latowiczem ja mówiłam od razu (...) przy pierwszym spotkaniu – od razu powiedziałam, że jeśli już to prędzej przyjmą Wielgolas niż Latowicz i należałoby zrobić rzetelną kalkulację liczby dzieci jak ewentualne dołączenie naszych dzieci wpłynie na liczebność klas w Wielgolesie. Nie będzie wielkiej różnicy, bo gimnazjaliści w tej chwili już zasilają tamte klasy natomiast jeśli chodzi o podstawówkę – u nas tych dzieci ubywa. Są roczniki gdzie jest pięcioro dzieci w klasie a nawet i troje (...) więc dołączenie do klasy w Wielgolesie tych pięciorga czy trojga dzieci nie spowoduje tego przepełnienia. (...) Jeśli już przekształcać to tak jak tu rodzice postulują, są bliżej emocjonalnie związani a zresztą czemu na siłę narzucać coś czego nie chcą. (...) Ja zawsze będę broniła nauczycieli w każdej ze szkół i zawsze proszę o nie rzucanie w emocjach jakimiś niesprawdzonymi opiniami ale myślę, że te opinie i te życzenia rodziców z Dębego też przynajmniej warto by było przeanalizować i przemyśleć – policzyć jak to wpłynie na liczebność dzieci.

Pani radna Małgorzata Wardzyńska – Soćko powiedziała: „Miałam przyjemność pracować w Dębem – przewspaniałe miejsce, wspomnienia cudowne, dzieciaki złote rodzice też. Odeszłam, bo tak wyszło ale pracuję nadal w innej szkole gdzie rodzice cudowni, dzieci cudowne – naprawdę – nie bójcie się nas. Trudno nie zrozumieć rodziców. Ja jestem matką i też bym się piekliła, że Wójt robi coś nie po mojej myśli. Powiem z czego wynikały moje wątpliwości i moje decyzje dzisiejsze. Otóż podam przykład osobisty. Dokładnie za godzinę, jedna ze szkół w której pracuję prawdopodobnie „polegnie”. (...) Nam w tej szkole nie zaproponowano filii – po prostu powiedziano: idziecie pod młotek, robimy stowarzyszenie, nie ma gadania – nikt z nami nie dyskutował, nie zapraszał. Owszem, było spotkanie gwoili informacji – nie mediacji tylko informacji. Poinformowano nas o decyzji. W pewnym sensie rozumiemy, jesteśmy ludźmi

świadomymi tego, że wymieramy, że szkoły wymierają, wsie starzeją się, też wymierają i nie trzymamy się kurczowo stołków. Nawet założyłyśmy z koleżankami, że nie będziemy zabierały głosu, nie będziemy się targowały, bo nawet nie wypada, nieetycznie. Dzieci nie mamy, rokowania są takie, że nie będzie i spokojnie czekamy na „wyrok”. (...) Tą propozycję utworzenia filii odebrałam z ulgą. Ja bardzo przejmowałam się szkołą w Dębem, bo czułam i czuję się nadal związana z miejscem i ludźmi. (...) Mój stan szkoły to też jest 59 duszyczek plus dziesięcioro „zerówczaków” i idziemy do rozsypania – albo bierze nas stowarzyszenie albo „hula wiatr”. (...) Kiedy powiedziałam koleżankom tam w drugim gronie: słuchajcie, mam bardzo duży dylemat, jest taka sama sytuacja jak nasza z tym, że gmina proponuje filię – co robimy ?. One mówią: bierzcie filię, no cokolwiek, aby ratować nawet na te 5 lat. My prosiliśmy samorząd: dajcie nam chociaż rok, żeby się obyć z sytuacją, bo niektóre panie, niektóre matki, gospodynie, zostaną bez grosza, bez grosza żadnego. Ja jeszcze zahaczę może tutaj w Latowiczu, prawda, te parę godzin i jakoś utrzymam się – też dom, rodzina prawda, w potrzebie. One zostaną z niczym – pięćdziesięciolatki, (...) które nie pójda już na żaden kurs, nie oszukujmy się, zostaną z niczym. Nikt się specjalnie nie stresuje, mówią: działajcie w stowarzyszeniu, wykładajcie kasę, pracujcie 24 godziny na dobę (...). Ja ofertę filii szczerze powiem przyjąłam najpierw z mieszanymi uczuciami, potem mówię: no może zaryzykować, może ratować, chociaż 5 lat niech będzie tak jak jest. Nie wiem dlaczego, a może i wiem dlaczego – po prostu ufam ludziom. I wierzę fachowcom. I kiedy fachowiec siedzi nad papierem, którego ja nie rozumiem bardzo często, i po dwóch dobach mówi, że to będzie dobre i zaręcza wobec ludzi, jest to protokołowane, i mówi, że nie zlikwiduje to ja w to wierzę. Mówię: może to będzie dobre, nie bójcie się filii. Ja rozumiem emocje, bo są społeczne takie, znaczy środowiskowe naleciałości sprzed wielu lat, tego się nie da zlikwidować przez całe wieki i to będzie gdzieś tam „z tyłu głowy”, że jakieś dziecko, może skrzywdzone – nasze też pewnie łupnia dostały czy w Mińsku czy gdzieś tam – też nie powinniśmy posyłać. Chodzi o to, że uznałam, że formą ratunku dla Dębeego będzie filia. (...) Ja pracowałam w Dębem. (...) Przecudowne wspomnienia, przecudowne miejsce – zapraszam do nie mniej

dobrego miejsca, naprawdę. Co jeszcze – pomyślałam, że taka decyzja może być „niezłym bacikiem” trochę dla nas i dla Wójta co by szybko droga powstała. Nie oszukujmy się – i do kościoła i do sklepu, (...) no Latowicz jest blisko i wszystko mamy – warto by było dojechać krótszą drogą. Ja obiecuję, nie wiem co dalej będzie, że będę naciskała, bo pamiętam jak jeździłam „dookoła Mazowsza” (...) żeby się dostać. (...) Może by to była forma nacisku – wspólne przemieszczanie się, szybsza droga. Baliśmy się przepelnienia troszeczkę w Wielgolesie. Tam może by było przyciasno. Uczyłam w klasach zarówno tam gdzie jest pięcioro dzieci (...) ale uczyłam też w klasie 32 osobowej i to nie jest do pozazdroszczenia. (...) Polecam jakby taką spokojną, wyważoną dyskusję. Zabrakło może mediacji, może szybko, może gwałtownie i my reagujemy, może nawet organizm reaguje tak, że na coś gwałtownego „kolce się wystawiają”. (...) Może spokojna, merytoryczna dyskusja, może dojdziemy do porozumienia w tym sensie, że ja traktuję możliwość zorganizowania filii jako autentyczny ratunek dla szkoły. Nawet pięć lat. Gdyby mnie dano teraz, dzisiaj, gdybym się dowiedziała, że moja szkoła ocaleje – miejsce przecudowne na świecie. Gdyby powiedziano: słuchaj, dajemy ci jeszcze 3 lata to naprawdę byłabym niezwykle wdzięczna. Wymieramy – tutaj pokazują statystyki, że coraz mniej dzieciaków – to jest oczywiste. Im będzie troszeczkę nawet ciężko być trzydzieścioro w takiej szkółce. Powolutku wysyłać w świat, powolutku oswajać. Ja ze swojej strony mogę obiecać – Dyrekcja również, to jest oczywiste – że w naszej szkole poczują się dobrze. Ja zawsze dbam o te nasze dzieciaczki, przecież przychodzą dzieciaki z Iwowego czasami i ze wsi, już mają mnie dość – i pytam: dobrze ci, nie atakują cię tam? – mówią: nie, no co tam pani gada. A jak coś się dzieje to przyjdą i powiedzą. Nigdy żadnej sprawy newralgicznej nikt nie odłożył do kąta, nikt nie zamiótł pod dywan, jest to robione natychmiast, reakcja jest natychmiastowa. Bardzo często rodzice popełniają błąd, że nie zgłaszają zawczasu pewnych rzeczy – trzeba mówić od razu. Ja uważam, że najpierw pierwsza instancja czyli nauczyciel, jak nie pomoże to do dyrektora a jak nie to dalej – trudno, ale działać, nie opowiadać po sklepach, nie po sąsiadkach – od razu reagować. Gdyby coś się działo przychodzić i mówić – naprawdę da się rozmawiać z nami. Nie bójcie się Latowicza. Ja zaręczam ze swojej strony, że wszystkie moje



„dębiaczki”, które nawet w Wielgolesie odwiedzałam, bo nie mogłam wytrzymać, zawsze przygarnę i reszta pań tak samo się nimi szczerze zajmie – nie bójcie się Latowicza, naprawdę. Uczę religii w innej szkole i mam takie doświadczenie z grupami dzieci pierwszokomunijnych, gdzie dzieciaki są z różnych parafii, z różnych szkół i trzeba to jakoś poorganizować, pozbierać. Nasze „dębiaczki”, nasze „latowiczaki” byłyby razem, prawda, i kwestia wyjazdów i komunii i dojazdu dobrą drogą nową na tą komunię, nie przez Chyżyny – nową drogą obok oczyszczalni, jedna parafia. Komunia też jest fajniejsza do zorganizowania kiedy mamy wspólne dzieci – i wyjazd i tak logistycznie żeby to zorganizować. (...) Ja wiem, że emocje są ale podałam swój przykład osobisty, bardzo się boję dzisiejszej decyzji. Wrócę do domu, koleżanki zadzwonią i powiedzą: od września zegnamy się, po tylu latach fajnej pracy, no co będzie, co Bóg da. Przestałam się kłócić z Bogiem i czasami na tym dobrze wychodzę – i ufam ludziom. (...) Dogadujmy się, rozmawiajmy, w złych emocjach ja sama czasami głupot narobię, potem żałuję tego bardzo długo. Nie mówmy sobie pewnych rzeczy, czasami trzeba się dogadać po prostu.”

Pan radny Janusz Reda zapytał: „Dlaczego dopiero teraz pojawiła się propozycja pracy pedagoga i logopedy dla Dębego – czy wcześniej nie było takiej potrzeby?.

Pani Wiesława Proczka – insp. ds. oświaty powiedziała: „Dlatego, że w życie wchodzi rozporządzenie od pierwszego września tego roku – a to rozporządzenie weszło w życie w ubiegłym roku dla gimnazjum i dla przedszkola – ale ja to na komisjach wszystko mówiłam. Natomiast chciałam się ustosunkować jeszcze do tej informacji, która dzisiaj złożyłam. Naprawdę pan Wójt chciał państwu wszystko przedstawić, żebyście mieli jasno, zrozumiale – ale ja to wszystko mówiłam na komisjach.”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Ja powiem tylko tyle: nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło.”

Pan Wójt powiedział: „A może zrobimy sesję nadzwyczajną we wtorek ?. Jeśli państwo powątpiewacie w moje myślenie systemowe w sensie gminy a mam iść za sercem mieszkańców to ja mogę tak zrobić, jak tak chcecie, tylko problem będę miał, może nie ja już tylko mój następca i radni za lat mniej więcej 6 i będą

musieli oni „majstrować” prawdopodobnie w sieci i w obwodach ale pan Przewodniczący mówi, że sobie poradzą. Może zrobimy sesję nadzwyczajną jak chcecie do Wielgolasu. Jak chcecie do Wielgolasu i to ma być zgodne z waszym życzeniem to my to zrobimy. Dla was to jest o tyle lepiej, że nie będziemy was nękać co roku. Będziecie w strukturze jakiejś – nie tej, którą ja sobie wymyśliłem i uważam nadal, lepszej – ale takiej, której chcecie. Bo zostawienie sprawy w ten sposób dzisiaj spowoduje to, że my co rok będziemy do tematu wracać a to nie będzie dla was dobre w sensie chociażby zdrowia psychicznego bo cały czas będzie takie między nami napięcie, bo ja będę miał obowiązek jechania do was, rozmawiania z wami o sprawach, które już „przemówione”, przerobione a różnica między nami zawsze będzie, więc skoro jest możliwość dogadania się na tej płaszczyźnie to ja się zastanawiam czy nie podjąć takiego wyzwania – dlatego proszę o dyskusję teraz między radnymi.”

Przewodniczący Rady powiedział, że sądził, iż sprawa dotycząca przekształcenia szkoły w Dębem w filię Zespołu Szkół w Wielgolesie będzie poddana pod dyskusję, będzie to zgłoszone i wprowadzone do porządku obrad a wtedy można byłoby przerwać sesję i kontynuować temat na tej samej sesji za kilka dni – bez potrzeby zwoływania w tej sprawie kolejnej sesji – w ten sposób z jednej strony byłby czas na uzyskanie w tej sprawie opinii związków zawodowych czego wymagają przepisy a jednocześnie byłaby oszczędność w postaci braku wypłaty diet sołtysom, które wypłacane są za udział w sesji – ponieważ w tym przypadku byłaby to cały czas ta sama sesja. Wyszło inaczej tzn. sprawa filii „Latowicza” została zdjęta z porządku obrad a sprawa filii „Wielgolasu” nie została zgłoszona. Zwołanie sesji nadzwyczajnej to dobry pomysł – niech Wójt złoży w tej sprawie wniosek i „nie ma problemu” – opinie związków zawodowych będą na wtorek.

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Było głosowanie. Za rok się spotkamy i przedyskutujemy wszystko.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Jest jeszcze taka możliwość, że możemy to jeszcze dzisiaj wprowadzić, ten punkt o przekształceniu „na Wielgolas” i wtedy robimy przerwę i we wtorek się spotykamy – w ten sposób zaoszczędzimy 1800zł na dietach sołtysów. (...) To są sprawy związane z naszymi wszystkimi pieniędzmi,

to nie są pieniądze Wójta, nie są pieniądze moje tylko to jest nasz ogólny pieniądz i na tym powinniśmy oszczędzać.”

Pan radny Piotr Gryglas powiedział: „Rodzice zadecydowali, radni przegłosowali, że zostaje szkoła tak jak było”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ja słyszę od rodziców, że się zgadzają na Wielgolas.”

Pani Bożena Chmielewska powiedziała: „Jeżeli już, jeżeli kiedykolwiek by doszło do przekształcenia, nie mówimy, że to dzisiaj ma być przekształcenie.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Jeżeli już, to zrobimy to, słuchajcie jeszcze w lutym.”

Pani Bożena Chmielewska powiedziała: „A dlaczego nie za rok na przykład – żebyśmy my nabrali dystansu do tego, żeby państwo zobaczyli czy będą naprawdę takie wielkie oszczędności.”

Przewodniczący Rady powiedział, że oszczędności będą.

Pani Agnieszka Prus powiedziała, że pani Wiesława Proczka mówiła, iż „to wszystko jest tak naprawdę tylko hipotetycznie”.

Przewodniczący Rady powiedział, że pani Wiesława Proczka mówiła w ten sposób o logopedzie i psychologu a jest jeszcze dyrektor oraz sprawa formy zatrudniania nauczycieli i „tego nikt nie zmieni – na tym będą oszczędności”.

Pani Wiesława Proczka powiedziała: „Oszczędności będą większe niż teraz wykazane – dlatego, że robione to było na podstawie obecnych wynagrodzeń natomiast od 1 września są podwyżki dla nauczycieli więc automatycznie te oszczędności będą większe”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Słuchajcie, po co mamy czekać rok z wiadomością „na pewniaka” że stracimy ok. 40tys.zł świadomie ?. Po co czekać ?. Ja tego nie rozumiem. Wyrzucić pieniądze w błoto, skoro jest możliwość zrobienia filii ?. Przecież filia w niczym wam nie ujmuje – możecie rządzić tą szkołą, robić co chcecie”.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Na pieczętce będziemy mieć filię a nie Dębe Małe”.

Przewodniczący Rady powiedział: „A co to pieczętka – po co wam to ?”.

Pan Agnieszka Prus powiedziała: „Pójdzie pan zapyta tych wszystkich ludzi, którzy naprawdę niejednokrotnie gołymi rękoma ten budynek stawiali”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale ten budynek zostanie – czy pani nie może zorientować się ?. Po to zrobiliśmy boisko za 120tys.zł żeby likwidować szkołę ?. Czy pani myśli tak logicznie ?.

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Transbór wyremontowaliśmy i skasowaliśmy”.

Przewodniczący Rady powiedział, że ma propozycję, żeby albo Wójt wystosował do niego wniosek o zwołanie na wtorek sesji nadzwyczajnej albo żeby zrobić przerwę w obradach i kontynuować sesję we wtorek. Przewodniczący stwierdził, że po to zostali wybrani radni, aby podejmować w imieniu mieszkańców decyzje.

Pani Agnieszka Prus powiedziała: „Ale licząc się z naszymi głosami”.

Przewodniczący Rady powiedział, że to, iż pojawiła się propozycja utworzenia w Dębem filii Szkoły Podstawowej w Wielgolesie a nie filii Szkoły Podstawowej w Latowiczu świadczy właśnie o liczeniu się z głosami mieszkańców.

Następnie Przewodniczący dodał: „Jako Latowiczak byłem zawiedziony, że wy nas nie lubicie a wy nas lubicie tylko wolicie do Wielgolasu – i ja to popieram”.

Pan Przewodniczący zaproponował, aby przegłosować wniosek o wprowadzenie do porządku obrad punktu pn: „Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru przekształcenia Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Dębem Małym w Szkołę Filialną Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Wielgolesie”.

Następnie Przewodniczący poddał w/w wniosek pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 15 radnych odrzuciła wniosek.

Wójt Gminy powiedział: „Jedno zdanie – żebyście wiedzieli – nie dlatego, że ja was straszę, nie odbierajcie tak tego. Jeśli dzisiaj udałoby się zrobić to co Przewodniczący [proponował] – ten temat był na komisjach, bo my różne warianty rozpatrujemy (...) ja nawet myślałem, że ten wniosek dzisiaj padnie – dla was sto razy lepszy byłby wariant wejścia w strukturę (...) Wielgolasu i byście sobie tak funkcjonowali jeszcze lat w moim przekonaniu sześć na pewno. A tak, to radni się

rozejdą a ja z uporem tego maniaka jak powiecie, spotykał się będę z wami za rok. Ja nie chcę was straszyć tylko uprzedzam – bo ja do tego jestem zobowiązany.”

Pani Joanna Papińska – Dyrektor Zespołu Szkół w Latowiczu powiedziała, iż działanie w kierunku bezpośredniego połączenia Dębego Małego z Latowiczem nową drogą asfaltową było jej zamierzeniem jako radnej Rady Powiatu Mińskiego jeszcze wtedy gdy nie mówiło się o przekształceniu szkoły w Dębem w filię. Powiat Miński we współpracy z Gminą Latowicz złożył w tej sprawie wnioski i aktualnie „są pieniądze i z gminy i z powiatu” na wykonanie w tym roku dokumentacji potrzebnej do realizacji tej drogi.

Ponieważ nie było więcej chętnych do zabrania głosu w sprawie Szkoły Podstawowej w Dębem Małym, zakończono dyskusję na ten temat i Przewodniczący Rady zapytał czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w jakiejś sprawie w punkcie sprawy różne ?

Pani Jolanta Lechnio – mieszkanka Latowicza zgłosiła następujące sprawy:

- czy istnieje możliwość poprawienia bezpieczeństwa na chodnikach w Latowiczu – chodzi o odśnieżanie ? Jest to temat trudny ponieważ w Latowiczu jest wiele nieruchomości niezamieszkałych ale trzeba coś w tej sprawie zrobić – być może za pomocą odpłatności, opodatkowania się na ten cel lub w inny sposób – w każdym razie to co dzieje się w tej kwestii obecnie jest karygodne. Skutki są m.in. takie, że Gmina wykonała niedawno chodnik z centrum Latowicza na Rozstanki ale aktualnie jest on tak zasypany śniegiem, iż ludzie z niego nie korzystają tylko chodzą po jezdni.
- woda z posesji ścieka bezpośrednio na chodniki i tworzą się tam złogi lodu – nie ma między posesjami a chodnikiem żadnego fragmentu zieleni ani rowu czy jest to prawidłowe ?.
- zdarzają się przypadki odprowadzania przez niektórych mieszkańców ścieków z pralek na chodniki i ulice – czy osoby te nie mają kanalizacji ?, czy ktoś to kontroluje ?.

- kwestia gałęzi drzew, które wystają ponad ogrodzeniami poza obręb posesji – nie są one obcinane, zagrażają bezpieczeństwu przechodzących chodnikami ludzi
- na terenie Gminy Latowicz w ostatnim roku nasilił się problem z bezdomnymi psami tj. zwiększyła się ilość takich zwierząt

Wójt Gminy powiedział, że zgodnie z przepisami każdy mieszkaniec powinien odśnieżać chodnik przylegający do jego posesji a Wójt powinien ten obowiązek egzekwować. Tam gdzie ktoś mieszka na stałe to raczej te chodniki są odśnieżane – raz lepiej, raz gorzej ale jest to robione. Problem jest z chodnikami przylegającymi do niezamieszkałych nieruchomości – trudno wyegzekwować w takich przypadkach, aby chodnik był odśnieżany. Sytuacja egzekwowania takich spraw powinna się poprawić ponieważ w Urzędzie Gminy zwiększyło się zatrudnienie tzn. został zatrudniony nowy pracownik. Gmina nie posiada własnych służb komunalnych dlatego nie ma możliwości, aby w przypadku odcinków chodnika, które nie są odśnieżone wykonać to „zamiast” właściciela posesji.

Przewodniczący Rady zauważył, iż zdarzają się także odcinki chodnika, które nie są odśnieżane przy posesjach, których właściciele mieszkają w Latowiczu.

Pan sołtys Ryszard Podobas zapytał co nowego wiadomo w sprawie otwarcia apteki w Latowiczu ?

Przewodniczący Rady przypomniał, że w piśmie od firmy „Pharma-Centrum” jakie odczytywał na poprzedniej sesji było napisane, że budynek apteczny będzie stawiany w marcu br.

Pan Wójt powiedział, że jest mniej więcej tak jak wspomniał pan Przewodniczący – z ostatnich informacji od Prezesa „Pharma-Centrum” wynika, że w marcu br. będzie rozpoczęta budowa obiektu – taką deklarację złożył Prezes.

Pan radny Janusz Reda zapytał czy firma „Centrum” uregulowała zadłużenie wobec Gminy Latowicz ?

Pan Wójt poprosił o informację w tej sprawie panią Skarbnik.

Pani Skarbnik powiedziała, że zadłużenie nie zostało jeszcze uregulowane.

Wójt powiedział, że jeśli chodzi o firmę „Centrum” to będzie proponował Przewodniczącemu, aby na najbliższej sesji zorganizować debatę w zakresie

ochrony zdrowia, na którą zaproszeni byliby Dyrektor SPZOZ w Mińsku Mazowieckim oraz przedstawiciel firmy „Centrum Medyczo - Diagnostyczne”. „Centrum” złożyło propozycję, aby zawrzeć z nimi umowę na dzierżawę dwóch ośrodków zdrowia na dłuższy okres tj. 10 lat – chodzi o amortyzację kosztów – oni ponieśli nakłady na remonty, na dostosowanie tych dwóch ośrodków.

Pan radny Janusz Reda powiedział, że remont w Ośrodku Zdrowia w Wielgolesie nie jest zakończony.

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Oni się nie wywiązali z umowy”.

Wójt Gminy powiedział: „Ja chcę coś powiedzieć do końca a wy mi nie dajecie. (...) Oczywiście, że jest to dyskusyjne. Skończyli Latowicz – to jest niepodważalne i możecie to sprawdzić czy ten remont jest skończony zgodnie ze sztuką czy nie – i wydali konkretne pieniądze. Wiemy jakie, bo wynika to z umów, że do 270tys.zł uznajemy ich koszty – i one są tego warte, one są sprawdzone. A co do Wielgolasu (...) – nie skończyli do końca. Ja w ogóle nie chciałem się Wielgolasem zajmować, bo robili to na własne ryzyko, Ja nie uznaję tych kosztów – to jest ich ryzyko. Zaczęli bez gminy – (...) obiekt spełnia wymogi – ale na swoje ryzyko. Co do Latowicza to mają prawo zwrotu kosztów jeśli np. byśmy się z nimi rozstali. Oni nam płacą czynsz. Rozstajemy się z nimi bo skończyła się umowa terminowa: i – wtedy te nakłady, które oni ponieśli powinniśmy im zwrócić – to jest zawarte w umowie. Natomiast jest sposób na to, żeby tych nakładów nie zwracać – one się zamortyzują, (...) do końca 2019 r. powinny się one zamortyzować. Czyli krótko: zawierając z nimi umowę na taki czasookres, na realizację tych dwóch ośrodków zdrowia nawet jak się z nimi rozstaniemy w tym roku 2019 czyli stwierdzimy, że w 2020 nie chcemy „Centrum” tylko mamy tam kogoś innego upatrzonego albo lepszą nam da ofertę to wtedy my tych kosztów nie zwracamy. zawarcie umowy na dłuższy okres czasu powoduje, że rzeczywiście wiążemy się z firmą „Centrum” w sensie obsługi naszych ośrodków zdrowia ale uwalniamy się od ewentualnego zwrotu tych nakładów, które oni ponieśli.”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Panie Wójcie, pod koniec roku 2010 – już ta Rada Gminy, zatwierdziła, żeby pan zawarł umowę na trzy lata – czy jest ta umowa zawarta ?”.

Pan Wójt potwierdził, że umowa jest zawarta.

Pan radny Witold Kłos zapytał kiedy została ta umowa zawarta ?

Pani Sekretarz Gminy opowiedziała, że „od stycznia 2011 r.”.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „W grudniu pytaliśmy panią Skarbnik – jeszcze nie była zawarta”.

Przewodniczący Rady powiedział, że umowa była zawarta tylko pieniądze nie wpłynęły – ona musiała być zawarta

Pan Wójt powiedział, że pieniądze nie wpłynęły ale umowa jest zawarta.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Panowie radni – na komisji jak było ?.

Pan Wójt mówił: „dlaczego mi nie mówicie, że umowa nie jest podpisana”.

Pan radny Piotr Gryglas powiedział, że umowa nie była dostarczona.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Nie była podpisana i dlatego nie wpływała ta kasa. Nie oszukujmy się. Czyli jak – anulujemy tą umowę trzyletnią i robimy to „w nieskończoność” ?

Pan Wójt powiedział: „Nie, nic nie robimy – ta umowa jest, tylko chodzi mi o to, że skoro wniosek od nich wpłynął i chcą na dłuższy czas zawrzeć to powinno to być przedmiotem procedowania – albo wyrazicie zgodę albo nie, bo umowę mamy zawartą z nimi.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Pewnie tak. Coś tam pieniędzy wpłacili, coś tam „chlapną” – i będzie do 2019 r. Panie Wójcie, po pierwsze była źle umowa zawarta. Ja nie rozumiem takiego wydzierżawienia. Jak mogło to być?. Ja już mówiłem na poprzedniej sesji – mieliśmy możliwość wyremontowania obu ośrodków zdrowia za pieniądze unijne. Dzisiaj gdyby spółka „Centrum” się wycofała musielibyśmy te 270tys.zł zwracać. Włożyliśmy 300tys.zł. W sumie – nie włożylibyśmy więcej i mielibyśmy dwa ośrodki zdrowia wyremontowane.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Wielgolas by nie zmieścił się w tych kosztach”.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Ale to jest współfinansowanie – „pół na pół” – nie oszukujmy się. A nawet gdybyśmy włożyli więcej to już dawno byśmy mieli to za sobą. Dobrze, że odciągnięty był termin przystosowania ośrodków



zdrowia – co by było gdyby tego terminu nie przesunięto ?. Jaka ta umowa była panie Wójcie ?.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Właśnie ten termin wtedy żeśmy debatowali – nie mogliśmy pieniędzy z zewnątrz zorganizować. Ja pamiętam taką sytuację, że nie było pieniędzy z zewnątrz. Były tylko na zewnętrzne sprawy a w środku nie.”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „No, bośmy zrezygnowali z gminnego ośrodka i poszliśmy w spółkę „Centrum” – nie wiem dlaczego.”

Pan Wójt powiedział: „I dobrze zrobiliśmy”.

Pan radny Witold Kłós powiedział: „No bardzo dobrze. Nie boicie się, że ktoś tu przyjdzie i nas wreszcie przegoni z tej sali ?.”

Pan Wójt powiedział: „Ale kto?”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Mieszkańcy”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale z jakiej racji?”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Nie wiem”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale mają usługi świadczone mieszkańcy?”.

Pan Wójt powiedział: „No właśnie – bo to jest pierwsza rzecz”.

Pan radny Witold Kłós powiedział: „To jest ta różnica, że, no, wiadomo, że mieszkańcy tego nie odczuwają, pacjenci, bo usługi są – gdyby ich nie było to oni by nie zarabiali.”

Pan Wójt powiedział: „A co jest najważniejsze w tym wszystkim ?.”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Ja wiem, ale finanse gminy też są ważne panie Wójcie.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale jak oni nam nie wpłacali to te pieniądze są odliczane od kosztów – ja to tak rozumiem.”

Pan radny Witold Kłós powiedział: „Jaka była umowa zawarta ?. Albo jest umowa, że płacą czynsz dzierżawny albo nie ma”.

Przewodniczący Rady powiedział: „To jest sprawa do dyskusji z panią radcą prawną”.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Nie wiem jak pani mecenas nadzoruje to, w jaki sposób?”.

Pan Wójt powiedział: „Ale macie uwagi co do jakości pracy firmy „Centrum”?”.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Mamy uwagi co do budżetu. Wiadomo, że jak nie będą świadczyli usług to nie będą zarabiali – nie oszukujmy się.”

Pani radna Cecylia Pielasa powiedziała: „W czynszu mieli sobie odliczać – nie rozumiesz?”.

Pani Sekretarz powiedziała, że pan radny Witold Kłos mówi, iż gmina mogła wyremontować ośrodki zdrowia i je prowadzić – trzeba wyjaśnić, że zarówno wtedy jak i teraz prowadzenie dwóch ośrodków zdrowia nie skalkuluje się tak, aby nie było deficytu.

Pani Sekretarz stwierdziła: „Mówmy to otwarcie do końca, bo mówimy o budżecie i zrobimy gminny ośrodek zdrowia i gmina sobie nie poradzi z dwoma ośrodkami – chyba, że zmienią się sytuacje finansowe i dofinansowanie.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Tak jak ja pamiętam to debatowaliśmy długo na ten temat – jak by była taka możliwość, żebyśmy na zero wychodzili to byśmy zrobili gminny ośrodek ale wyszła taka sytuacja, że my wychodziliśmy na minus i przez to była dzierżawa.”

Pan radny Jerzy Papiński – zwracając się do pana radnego Piotra Grygłasa, powiedział, że gdyby doszło do przekształcenia szkoły w Dębem w filię to można byłoby zaproponować na funkcję dyrektora tej filii panią radną Małgorzatę Wardzyńską – Soćko. Pan Jerzy Papiński zauważył: „pani Małgosia traci teraz pracę, ludzie panią Małgosię popierali, byli zachwyceni jak się wypowiadała”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale po co przekształcać wtedy w filię – i panią dyrektor powoływać ?. No chyba oszczędności to są oszczędności – bez dyrektora i bez kierownika nawet.”

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Nie oszukujmy się, kiedyś tamta szkoła będzie likwidowana – za rok, dwa, trzy ale i tak będzie – ekonomia działa.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Ale po co mamy o tym myśleć?”

Pan Wójt powiedział: „Mogliśmy pomóc sprawie dzisiaj ale nie pomogliśmy, więc będziemy co roku się tym tematem zajmować.”

Ponieważ nie było więcej chętnych do zabrania głosu, zakończono punkt „Sprawy różne” i Rada przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad.

16

### **PRZYJĘCIE PROTOKOLU Z POPRZEDNIEJ SESJI RADY GMINY**

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z poprzedniej, X sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 30 grudnia 2011 r.

Rad Gminy Latowicz w obecności 15 radnych jednogłośnie przyjęła protokół z poprzedniej sesji.

17

### **ZAMKNIĘCIE SESJI RADY GMINY**

Z uwagi na wyczerpanie porządku obrad, Przewodniczący Rady Gminy – pan Jan Domański zamknął XI sesję Rady Gminy.

Protokołował:

*Przemysław Wróbel*



PRZEWODNICZĄCY RADY  
*Jan Domański*